

Front w obiektywach kamer

data aktualizacji: 2019.02.14 autor:



Zdjęcie wykonane przez Stanley'a Washburn'a tuż po zajęciu Skierniewic przez Rosjan, w październiku 1914 roku. Na pierwszym planie wozy z amunicją przepływające przez rzekę. Na drugim planie żołnierze, prawdopodobnie z 2. Korpusu Syberyjskiego.

Kiedy w maju 1915 roku w okolicach Skierniewic setki tysięcy żołnierzy zwarły się w śmiertelnym uścisku, wzajemnie zadając sobie okrutną śmierć, świat spragniony był najświeższych wiadomości z tej wojennej rzeźni. Nic też dziwnego, że największe redakcje wysyłały nad rzekę Rawkę swych korespondentów i ci opisywali to, co widzieli na własne oczy, bądź co usłyszeli od naocznych świadków. Dziś przedstawiamy dalszy ciąg korespondenckich sprawozdań z tych tragicznych dni przed ponad 100 lat.

Ansel E. Wallace korespondent - „Boston American”, filmowiec. Ten amerykański korespondent nie krył swojego proniemieckiego nastawienia. Cykl jego artykułów i relacji przesyłanych do USA był opatrzony wspólnym tytułem „Niemiecka wojna o wolność”. Zaczął swoją wizytę w Europie od Belgii, z silnym postanowieniem przeprowadzenia wywiadu z Hindenburgiem, co okazało się wcale niełatwym zadaniem. Co prawda w końcu mu się udało, ale połowicznie. Otrzymał on odpowiedzi na swoje pytania, ale nie udało mu się przekonać marszałka do wystąpienia w kronice filmowej. Chcąc nadrobić stracony czas i uzyskać dobry materiał, ruszył wraz z

niemieckim wojskiem do jesiennej ofensywy przeciwko Rosjanom.



Kadr z kroniki filmowej Wilbura Durborough'a nakręconej na stacji w Skierniewicach. Kiedyś peron był ogrodzony, a wstęp był za okazaniem biletu. W prawym górnym rogu widać napis Skierniewice na fasadzie dworca.

I tak z frontem, poprzez Łódź i Łowicz, 15 stycznia 1915 roku, trafił do Skierniewic. Zrobił on serię zdjęć w mieście oraz nakręcił obszerną kronikę filmową z frontu. Pokazywała ona baterię austriackich dział 32 cm podczas walki na froncie w Bolimowie, zaplecze frontu w Łowiczu oraz Skierniewicach. Ciekawostką jest to, że w oficjalnym spisie zachowanych kronik tego filmowca, jest informacja, że zachował się do dnia dzisiejszego tylko fragment z Łowicza. Jednak kilka miesięcy temu, w emitowanym przez TVP Historia serialu historycznym, były właśnie kadry ze Skierniewic. Możliwe, że jest ona w archiwach, tyle że źle opisana. Wallace zamieścił też w jednym z artykułów pewną historyjkę z miasta. Podczas swojego pobytu, mieszkał w domu komendanta straży pożarnej. Jego żona przy kolacji opowiadała, jak to jeszcze miesiąc temu część ich domu zajęli na kwatery carscy oficerowie.

Ponoć, całe dni i noce pili i zabawiali się z kochankami, aż do czasu, jak Wielki Książę Michał, brat cara, wpadł na imprezę, spoliczkował ich przy wszystkich i z miejsca wysłał do okopów.

Z pobytu Ansela Wallace'a zachowała się też spora kolekcja zdjęć ze Skierniewic. Pokazuje ona głównie transporty żołnierzy oraz działania Czerwonego Krzyża (pociągi szpitalne, organizowanie szpitala polowego, pogrzeby zmarłych).



Ansell Wallace na podczas kręcenia kroniki na froncie.

Wilbur H. Durborough - filmowiec. Ten korespondent specjalizował się w kronice filmowej. Przybył do Europy już po ofensywie jesienno-zimowej Niemców i pozostał na froncie wschodnim przez prawie cały rok 1915. Przemierzył on ze swoją kamerą prawie cały obszar działań wojennych przeciwko Rosjanom. Powstała z tego kronika pod tytułem „Z Niemcami na linii ognia”. W Skierniewicach towarzyszył on królowi saskiemu Augustowi III podczas inspekcji wojsk. Wykonał wtedy serię zdjęć stereoskopowych (poprzednik zdjęć 3D) w Skierniewicach, Dębowej Górze oraz w opuszczonych już umocnieniach nad Rawką. Film, który tu nakręcił przedstawia pokazowe ćwiczenia dla Augusta III w Dębowej Górze oraz załadunek pociągu szpitalnego na stacji w Skierniewicach.



Karetki konne Czerwonego Krzyża na skierniewickim rynku. Zdjęcie zrobione przez Ansela Wallace.

Możliwe, że takich relacji było więcej. Artykułów prasowych o działaniach wojennych w naszych okolicach powstało mnóstwo. Niestety, poszukiwania są bardzo żmudne, większość gazet publikowała przedruki oficjalnych meldunków dodając jedynie od siebie jakiś krzykliwy tytuł. Udało mi się jednak zebrać już całkiem pokaźną liczbę relacji, możliwe więc, że z czasem dotrę do nowych ciekawych materiałów. Ostatnio jeden z historyków odkrył osobiste pamiętniki Leopolda

Bawarskiego, głównodowodzącego wojskami niemieckimi na froncie wschodnim, które nigdy nie były publikowane. Mimo upływu ponad stu lat, archiwa nadal nas mogą miło zaskoczyć...



Wydanie gazety Excelsior z 15 marca 1915 roku, z relacją z frontu nad Rawką

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30872-front-w-objektywach-kamer>